

5. Great September

Lato w pełni, przygotowania do Grejta też w zenicie. 10-12 września podczas piątej już edycji showcase'owego festiwalu wystąpi blisko 100 artystów i zespołów, z Polski i zagranicy. Nowe talenty, przyszłe gwiazdy oraz wykonawcy, o których już jest głośno. Z Melbourne do Łodzi przyleci kolejne objawienie australijskiej sceny – REDD, który miesza pop, punk, r'n'b i hip-hop w imprezowym sosie. Spodoba się to słuchaczom i Yungbluda, i Charli XCX, a ci, którzy słyszeli jego numery w nowym serialu „Off Campus” albo najnowszej części „Scary Movie”, już są jego fanami.

W tym roku na Great September w Łodzi wystąpi selekcja międzynarodowych artystów, przygotowana przez ludzi odpowiedzialnych za kultowy OFF Festival. Większość programu tradycyjnie wypełni silna reprezentacja polskiej sceny, prezentująca najciekawsze współczesne style i oryginalne podejście do muzyki. Duet Paula i Karol rozgrzeje indiefolkowymi piosenkami, Julia Wieniawa pokaże, jak dziś brzmi alternatywny pop naznaczony elektroniką, a Hajda Banda – jak się przełamuje epoki i granice, łącząc kultury i tradycje.

Do line-upu Grejta dołączył także widziany ostatnio na trasie Dawida Podsiadły Krzyk Mody. Zespół doceniany za świeżość i radość wnoszone do polskiego, gitarowego grania. W Łodzi zobaczymy również Chęckiego, muzyka znanego ze składów Nene Heroine i Hinode Tapes, ale tym razem w wersji solo. Choć też nie do końca, bo świetną drugą płytę nagrywał z perkusistą Tymkiem Papiorem i pianistą Marcelem Balińskim. Młodą rapową scenę będzie reprezentował KiNi.

Ze sceny Teatru Narodowego na Great September przeniesie się Hugo Tarres – aktor, ale też wokalista i gitarzysta, otoczony brzmieniami r'n'b, alt i indiepopu. Na muzyczne katharsis zaprosi nas orkiestra Ars Lantrans, w inspirujący sposób łącząca artystów z różnych środowisk. A grający gitarową alternatywę Kuba Folwarczny – który nie tylko według WalusiaKrakusyKryzysu ma talent, styl i mega warsztat – pochwali się na żywo debiutancką płytą.

Na Grejcie będą przeboje. Także z „tamtych lat”. Te zawsze towarzyszą Grupie Torpedo, czyli ekipie Bartka Pazury odpowiedzialnego za serię „Polish Funk”. Piosenki Novich Singers (to od nich grupa wzięła swoją nazwę), Breakoutu, Krystyny Prońko czy Andrzeja Zauchy zabrzmią w Łodzi w odświeżonych wersjach. Też świeże, tyle że podejście do rocka inspirowanego Jimim Hendrixem i Jeffem Buckleyem, zaprezentuje Jan Majewski. Śmiało eksplorujący rejony alternatywnego rocka i psychodelii. Sporo gitarowej energii, ale i tańca, znajdziemy w piosenkach „wywołującej łyżę na parkiecie” Joulie Fox. I wszyscy w końcu dowiemy się, czym jest Odpowiedzialność. Nowy, tajemniczy zespół założony przez muzyków sceny emo i takich kapel jak Zwidy, We Watch The Clouds, Hanako i Reap The Fear.

Na Great September wystąpią także: Master Stone & The Stoneheads, Torschlusspanik, Tranzyt, Kasia Krzyżaniak, Szlugazer, Flor-o, Stany Pośrednie, Foolery oraz Andy Birds. Oraz: Zalewski, Maria Peszek X Hoshi, Andrzej Piaseczny, Livka, Błoto X Ion D, Kuba Karaś, Czesław Mozil, duet Matylda/Łukasiewicz i inni.

Pełną listę wszystkich artystów, jakich zobaczymy 10-12 września na żywo, można sprawdzić na oficjalnej stronie festiwalu: <https://greatseptember.pl>.

Warto zajrzeć także do bileterii eBilet oraz Eventim i do końca sierpnia kupić karnet lub bilety jednodniowe w cenie z II puli sprzedaży. Do 31 sierpnia karnet na cały Great September Showcase Festival & Conference kosztuje 199 zł, bilet jednodniowy 99 zł. Od 31 sierpnia ceny w III puli

wzrosną, dlatego lepiej nie odkładać zakupu na później i karnetem już w kieszeni spokojnie odliczać do września.

<http://ebilet.pl/muzyka/festiwale/great-september?partner=independent>
<https://www.eventim.pl/event/great-september-2026-lodz-21493061/?affiliate=FUI>

W tym roku w części konferencyjnej spotkają się najciekawsze branżowe tematy, wyjątkowe perspektywy artystów oraz rozmowy, jakich nie usłyszysz nigdzie indziej. Będziemy analizować nowe trendy i przewidywać przyszłość sceny. Spotkamy fantastycznych gości i poznamy inspirujące case studies. Program konferencji - niebawem!.

Great September Showcase Festival & Conference, 10-12 września 2026, Łódź

Partner główny festiwalu: Miasto Łódź

Partnerzy: Łódzkie Centrum Wydarzeń, Teatr Pinokio, eBilet

Artyści na Great September Showcase Festival 2026:

Julia Wieniawa

Zadebiutowała w 2015 roku singlem „Co mi jest”, dziś mówi, że muzyka w jej życiu znalazła w końcu odpowiedni moment. W ciągu ostatniej dekady Julia Wieniawa głównie rozwijała się aktorsko, ale znalazła czas, by wydać dwie płyty i kilkadziesiąt singli. Nagranych solo, ale też z Kubą Karasiem, duetem Kacperczyk, Mery Spolsky, Tomkiem Makowieckim, a na ostatnim albumie również z Dziarmą, Zalią i Pezetem. Albumie, z którego, co Julia podkreśla, jest w stu procentach dumna. „Jeszcze nigdy się nie czułam sobą tak, chociaż już myślałeś, że mnie dobrze znasz”, śpiewa w otwierającym płytę numerze. „Kawał alternatywnego popu naznaczonego elektroniką”, to z kolei cytat jej recenzji. W palecie inspiracji Julii Wieniawy od dawna była FKA twigs, w jej nowych piosenkach słychać też wpływy Doji Cat, Jessie Ware, Tinashe i... Chodź sprawdzić, co jeszcze usłyszysz i poczujesz, gdy na jej koncercie „spojrzysz znów pierwszy raz w oczy, które dobrze znasz”.

Master Stone & The Stoneheads

Zamiast zamulać woli basen, pływa ze zerwanym dachem. Master Stone aka Maciej Sondij, znany też z P.Unity i Beluga Stone. Oraz z tego, że lubi łapać słońce i ładować je w psychodeliczne numery. Znajdziesz w nich też wpływy hip-hopu, funkku oraz fusion i modern jazzu w stylu Thundercata. Master Stone'a nie interesuje termin „popularne”, on robi rzeczy bardzo „swoje”. A że przy okazji wychodzą mu one świetnie – tym lepiej dla nas, częstujmy się! Na Grejcie czeka nas koncertowa uczta, bo Master Stone zagra ze składem The Stoneheads. Z tym samym, z którym w 2025 roku wydał „CHULUS LIVE”. Koniecznie przesłuchaj przed wrześniem!

Grupa Torpedo

Gdzie są przeboje z tamtych lat? Na setliście Grupy Torpedo. Ekipa DJ-Zury, czyli Bartka Pazury odpowiedzialnego za kultową serię „Polish Funk”, gra odświeżone i unowocześnione wersje piosenek Novich Singers (to od nich grupa wzięła swoją nazwę), Breakoutu, Krystyny Prońko czy Andrzeja Zauchy z taką pasją, jakby to od początku były jej utwory. I nie, to nie jest żadne odkurzanie przeszłości. Dla Bartka Pazury i grającego z nim Igora Nikiforowa oraz muzyków sceny jazzowej i alternatywnej, te piosenki pozostają niczym nieprzykurzone, ale wiecznie młode. I bardziej niż dzisiejsze viralowe nowości zapraszają do czystej zabawy, do tańca!

Odpowiedzialność

Sceniczne wygłupy, ale z poważnym przekazem. Ludzie znani ze sceny emo, ale tutaj dla zabawy. Grali m.in. Zwidach, We Watch The Clouds, Hanako i Reap The Fear, teraz serwują rify, których nie powstydziliby się The Hives. Wszystko z pełną Odpowiedzialnością, bo nazwa kapeli zobowiązuje. Jeśli ma być punkowo, to w wersji tanecznie, więc zapowiada się naprawdę dobry gig. Przysłowiowy czarny koń do Grejtowego odkrycia.

Kuba Folwarczny

WaluśKraksaKryzys, grający już dwukrotnie na Grejcie, powiedział do niego: „Masz talent, styl i mega warsztat. Wszystko się spina i niczego mi nie brakuje”. Niech ciebie nie zabraknie też w Łodzi, gdy Kuba Folwarczny zaprezentuje się na scenie. Mogliśmy go wcześniej widzieć, gdy supportował Spiętego, The Dumplings albo grał z Ars Lantrans Orchestra, ale na Great September pokaże się w swojej najbardziej aktualnej roli. Świetny gitarzysta i tekściarz od wiosny serwuje nam kolejne fragmenty debiutanckiej płyty. Na żywo będzie ich więcej i nie będziemy chcieli się od nich uwolnić.

Ars Lantrans

Nie dla zasięgów, ale szczerych emocji. Super, jeśli ktoś poczuje się przy tej muzyce wyleczony. Piotr Wykusz, lider i perkusista, zanim założył Ars Lantrans myślał, że może będzie doktorem. Został „lekarzem dusz”. Jego projekt to coś więcej niż zespół muzyczny. To barwna i inspirująca wspólnota artystów z różnych środowisk, której twórczość może działać terapeutycznie. „Grając na żywo oczyszczam się”, mówi Piotr i zachęca do tego każdego. W 2025 roku razem z Ars Lantrans Orchestra wydał „KHATARSIS” - album w odpowiedzi na współczesne wyzwania: te osobiste, ale i globalne problemy. Poszerzając jednocześnie brzmienie formacji, wykorzystując w procesie muzycznego oczyszczenia także dźwięki harfy i trąbki. Na Grejcie poczujesz, co potrafią zdziałać.

Beluga Stone

Leniwy stwór, który rzadko i długo budzi się do życia, ale kiedy już wskoczy na scenę, lepiej tego nie przegapić. Grał dotąd w różnych konfiguracjach i wersjach, ale na Great Septmeber wystąpi w tej najwłaściwszej. Beluga Stone, jako duet. To projekt Macieja Sondija i Jędrzeja Dudka, długoletnich przyjaciół i współtwórców grupy P.Unity. W tym wydaniu przemierzających psychodeliczne, gitarowe przestrzenie, w których pobrzmiewa też abstract hip-hop i soul. Coś, co nie pasowało do P.Unity, w Beluga Stone żyje tutaj fantazyjnym, trochę na kwasie, życiem. Kiedyś pytani, z kim chcieliby nagrać feata, wymieniali D'Angelo i George'a Clintona, ale w wieku 27 lat. Nie udało się.

Jan Majewski

Jurorzy nie widzieli go w finale „The Voice of Poland”, za to publiczność przyznała mu swoją nagrodę na festiwalu w Opolu. I z każdą Jana kolejną piosenką grono fanów – zwłaszcza jego głosu i wrażliwości – powiększa się. Balansuje na pograniczu alternatywnego rocka i psychodelii, czerpie z twórczości m.in. Jimiego Hendrixa, Jeffa Buckleya i chce, by jego muzyka była jak najbardziej organiczna. Nigdy sztuczna. Jeśli już: śmiało eksperymentująca rockowe przestworza. Jeśli ktoś go kojarzy tylko z telewizyjnego show ale pierwszych nagrań, na Grejcie musi zrobić aktualizację. Gdy Jan pracował nad pierwszą płytą, miał 16 lat. Dziś czuje się dużo dojrzalszy muzycznie i pewniejszy tego, co robi.

Joulie Fox

Skończyła Akademię Sztuk Teatralnych we Wrocławiu, złapała za gitarę, 200 funtów i... ruszyła na Londyn. Złapać trochę innego światła, poczuć coś nowego. Stolica Anglii odmieniła ją muzycznie, a przede wszystkim wiele nauczyła. I pozwoliła nagrać debiutancki album, nad którym Marta Konik, podpisująca się jako Joulie Fox, pracowała razem z Jamesem Yuillem, producentem i autorem remiksów m.in. dla Erasure, M83 i Davida Holmesa. Wtedy mówiła, że „wywołuje łyzy na parkiecie” – w optymistycznej muzyce tanecznej przemycia odrobinę smutku w tekstach. Dziś w jej piosenkach nadal sporo jest tańca i gitarowej energii, nadal są też one dla niej osobistym notatnikiem, którym

dzieli się z innymi. Jak w numerze „Jest mi dobrze”: nagrany na sto procent, ale podpowiadającym, że w życiu czasem warto zwolnić.

Stany Pośrednie

Post-punk ze Szczecina. O nazwie zaczerpniętej z buddyzmu, gdzieś między życiem a śmiercią. Albo apatią a ekstazą, trzeźwością a upojeniem. „Jeśli nie wiecie, czym są stany pośrednie, to znaczy, że właśnie w nich się znajdujecie”, tłumaczą muzycy, którzy w swoich numerach wylewają frustrację na dzisiejszą rzeczywistość. Rozczarowani codziennością, wypaleni i samotni zapraszają do wspólnego wyrzucania z siebie poczucia irytacji, rozdrażnienia, niemocy. Gdzie? Oczywiście pod sceną. Na Grejcie!

Andy Birds

Możesz z nim pooglądać Muminki, świętować dzień deskorolki albo podziwiać pszeniczne kłosa i boćki na żninskiej ziemi. Podróżować, surfować, wspinać się po górach albo nurkować. Andy Birds „zwiedza świat, by odnaleźć swoje miejsce”

i zarażając w swych piosenkach słońcem, energią i przygodą. W której chcesz brać udział. Grał dotąd jako support przed Mery Spolsky, Krzysztofem Zalewskim i na tej samej scenie, co Pawbeats Orchestra. Potrafi nagrać cover Black Sabbath i zbudować budkę dla ptaków. Słowem – człowiek wielu talentów! Ale z tym muzycznym nie ma co dyskutować. Trzeba jego autorskiego miksu indiepopu i soft rocka koniecznie posłuchać.

REDD.

On twierdzi, że próbuje gdzieś znaleźć niebo, australijskie wydanie „Rolling Stone'a”: że REDD. będzie kolejną wielką gwiazdą na ziemi. Trzymamy kciuki za to pierwsze, podpisujemy się pod tym drugim. Z Australii na największe sceny wskoczyła już m.in. rockowa załoga Amyl and the Sniffers i w tym roku jest headlinerem na OFF Festivalu. Miesiąc później – dzięki międzynarodowej selekcji właśnie OFF-a – zobaczymy

w Łodzi nową i elektryzującą postać ze sceny muzycznej w Melbourne. REDD. miesza pop, punk, r'n'b, hip-hop w mocnym, imprezowym sosie. Spodoba się to słuchaczom i Yungbluda, i Charli XCX, a ci którzy słyszeli jego kawałki w nowym serialu „Off Campus” i najnowszej części „Scary Movie”, już są jego fanami. Zobaczysz na żywo, dołączysz.

Paula i Karol

17 lat na scenie, niezliczona ilość przygód, spotkań, podróży oraz minut na graniu niesamowicie cieplej, indiefolkowej muzyki. A tę – „nawet jeśli życie stanie się trochę dziwne” – Paula i Karol obiecali sobie i fanom, że będą robić zawsze. Obecnie: gdzieś pomiędzy Warszawą a Berlinem, przeszłością a przyszłością. W swojej bogatej karierze grupa występowała m.in. na festiwalach Eurosonic, SXSW i The Great Escape, nagrywała z amerykańskim producentem Ryanem Hadlockiem (The Black Heart Procession, The Afghan Whigs, Foo Fighters), a o jej piosenkach „The Guardian” napisał, że powinna rozgrzać najtwardsze serca. I tak robi! Kto jeszcze się o tym nie przekonał, obecność na Grejcie obowiązkowa. Paula i Karol – czekamy na was i nowe wzruszenia!

Hajda Banda

Muzyka, która przełamuje epoki i granice. Łączy kultury i tradycje. Hajda Banda śpiewa po polsku, białorusku i w gwarze podlaskiej. A gra na zdwojonych skrzypcach, trzyczęściowej harmonii, bębnach i cymbałach. Możesz więc spokojnie o niej mówić: Podlaski Big Bang. A jeśli jeszcze nie mieliście okazji się spotkać, nie przegap tej szansy na Great September! Hajda Banda wystąpi u nas m.in. z materiałem ze swojej płyty „Niepraudzivaya”, która w brytyjskim magazynie muzycznym „Songlines”, została wyróżniona tytułem „Top of the World”.

Chęcki

Eksploruje granice dźwięku i formy. Gra na saksofonie, komponuje i produkuje. Jeśli nie ze składami Nene Heroine, Hinode Tapes czy Delay_ok, to jako Chęcki. Solo. Jego debiutancki, nagrany w domowym studiu album „PE” był bardzo osobistą, intymną opowieścią. Kolejny – „EY AY (Deluxe Slay Jazz)” – jest już zupełnie inny. Żywy, spontaniczny i przede wszystkim zarejestrowany w czasie sześciogodzinnej sesji z udziałem perkusisty Tymka Papiora i pianisty Marcela Balińskiego. Ten porywający zapis spotkania trzech muzyków, którzy podążali za wspólną energią, nabierze jeszcze bardziej wyjątkowego wymiaru w wersji live. Oczywiście 10-12 września na Grejcie.

KiNi

Czy tak brzmiałby Tim Burton gdyby był raperem? Być może! Związany z kielecką i krakowską sceną KiNi aka Kacper Kiniorski rapuje, eksperymentuje i z pomocą nagrywa fajne teledyski. „Iście mały i bez forsy, a zabójczy jak cholera” – wita się w swoich numerach. „Wszystko, co mam wam dam, ale ile to warte? Ile to warte?”. Ocenic możesz już teraz, sprawdzając jego numery i klipy na streamingach, w których eksploruje inne ograniczenia. Raz emocjonalne, kiedy indziej relacyjne czy społeczne. Ale najlepiej sprawdzić KiNiego na Grejcie. Chodź pogadać z nim o ludziach i ich lękach, o nadziejach i pragnieniach.

Krzyk Mody

Słyszany po raz pierwszy w 2024 roku (chwilę po tym, jak trójka studentów zaczęła wspólnie pisać piosenki). W 2025 oklaskiwany na festiwalu ZORZA (z którego wrócili jako finaliści platformy dla młodych twórców FNOMN). W 2026 zadebiutuje na Great September w Łodzi. Lubelskie trio, doceniane za świeżość i radość wnoszone do polskiego, gitarowego grania, weszło na scenę trochę jak w swojej piosence. Po cichu, na palcach, ale robi wokół siebie coraz więcej szumu. Na żywo grając m.in. „Piosenki z akademika” – materiał ze swojej pierwszej epki oraz „Nie płacz za mną zbyt często” – singel, z którym wystąpili niedawno u boku Dawida Podsiadły na jego trasie Obrotowy. Na Grejcie też go na pewno zagrają!

Hugo Tarres

Wokalista, gitarzysta, a także aktor Teatru Narodowego. Hugo Tarres dzieli scenę muzyczną z teatralną i filmową, wyznając w życiu maksymę, którą podzielił się kiedyś Philip Seymour Hoffman. „Graj, gdziekolwiek możesz, jeśli tylko masz szansę, po prostu graj”. Jeśli akurat nie robi tego na planie czy w teatrze, to przy gitarze i mikrofonie. Po latach spędzonych w gitarowym zespole Sweeper, który zakończył już działalność, Hugo idzie teraz własną drogą. Na tej towarzyszą mu brzmienia r'n'b, alt i indiepop. Oraz duże ambicje. Pytany o muzyczne marzenia mówi, że chciałby nagrać album kompletny jak Tyler, the Creator i jego „IGOR”. Dlatego szuka teraz środków wyrazu, którymi najlepiej opowie swoją historię. Widzimy się na Grejcie!

Torschlusspanik

Nazwa z niemieckiego, piosenki po polsku, emocje bardzo uniwersalne. „Wszyscy jesteśmy tacy sami, gwiazdowego pyłu córkami, musimy tylko odnaleźć siebie tu, na tej glebie”, krzyczą chłopaki z Torschlusspanik. Jeśli tak jak oni czujesz, że coś przed tobą się zamyka, coś się kończy i ucieka, ale jednocześnie bardzo tego nie chcesz, na Great September koniecznie wykrzycz to razem z nimi. Post hardcore emo punkowcy, wcześniej znani m.in. z zespołów Zawody, Szklane Oczy czy Bad Puns, grają tak, że jeszcze bardziej chce się żyć. Jeszcze bardziej „ponad ten syf i ponad pył”.

Tranzyt

Widziano ich na scenie przed Blendersami i The Stubs. Za każdym razem zbierali tam dobre recenzje. Wśród nich opinie, że Tranzyt to na żywo świetna energia i rewelacyjny skład. Ten w końcu tworzą muzycy, którzy ogrywali się wcześniej w grupach D'Dorsh czy Straight Ahead. Wiekiem w Tranzycie cały czas młodzi, muzycznie zafascynowani za to garażowym, gitarowym

graniem z lat 70. i 70. Spod znaku rock'n'rolla, protopunka czy country. Ale to muzyka akurat dla każdego, zwłaszcza, jeśli tak jak olsztynianie lubisz troszeczkę się odmóżyć i zabawić.

Kasia Krzyżaniak

„Jak mam ciebie, to wszystko mam. Teraz patrz w moje oczy i tańcz” – ładnie, prawda? Tak o miłości śpiewa Kasia Krzyżaniak. Muzyką koloruje rzeczywistość, wcześniej głównie z koźmińsko-jarocińskim zespołem Senders, a ostatnio coraz śmielej także pod własnym nazwiskiem. Pytana o największe wyzwanie, przed którym stoi młody twórca Kasia mówi, że jest nim dzisiaj autentyczność. „Twórca musi umieć powiedzieć sobie: to, co czuję i chcę przekazać, ma wartość”. Autentycznie nie możemy się ciebie doczekać na Grejcie.

Szlugazer

W jego „Domkach z abzestu” znajdziesz dużo miłości. Nawet do „Kotów dachowców ADHDowców”. Ale to także miłość z trzaskającymi drzwiami w tle, zalana żółcią i z porwanymi firankami. „Bolało, gdy spadałaś z nieba? Boli to, że cię nie ma” – krakowski Szlugazer wspaniale porusza się po shoegaze’owych rejonach, słusznie uchodząc za jeden z najbardziej wyrazistych młodych zespołów. W swoich piosenkach stawiają na szczerość i samodzielność, robią muzykę w domowych i na własnych warunkach. A kiedy wychodzą z nią na scenę, przekonują jeszcze bardziej.

Flor-o

Hałas to za Słownikiem Języka Polskiego: dźwięk niepożądany lub szkodliwy dla zdrowia. Zdecydowanie bardziej wolimy definicję, którą reprezentuje warszawska, noisepunkowa załoga Flor-O. Bo to hałas, ale w czystej, pięknej postaci. Świadcowie tej ściany dźwięku, zlepionej z jazgotu, przesterów, wrzasków i delayów radzą, by zamiast zatyczek na koncert Flor-o zabrać hełmy. Ale spokojnie, na Grejcie wpuszczamy w każdym nakryciu głowy.

Foolery

Foolery podobno zaczęły się od żartu, ale w swoich piosenkach są jak najbardziej na serio. O ile jeszcze na pierwszej płycie zabawnie eksperymentowali z muzyką elektroniczną i taneczną, na kolejnej stworzyli koncepcyjny, rockowo-synthpopowy album zrodzony z bolesnego, miłosnego rozstania. Szukaj płyt „Fridge.exe” i „Lille” na streamingach, a 10-12 września chodź i sprawdź Foolery na Great September w Łodzi.

Master Stone & The Stoneheads

Zamiast zamulać woli basen, pływa z zerwanym dachem. Master Stone aka Maciej Sondij, znany też z P.Unity i Beluga Stone. Oraz z tego, że lubi łapać słońce i ładować je w psychodeliczne numery. Znajdziesz w nich też wpływy hip-hopu, funku oraz fusion i modern jazzu w stylu Thundercata. Master Stone’a nie interesuje termin „popularne”, on robi rzeczy bardzo „swoje”. A że przy okazji wychodzą mu one świetnie – tym lepiej dla nas, częstujmy się! Na Grejcie czeka nas koncertowa uczta, bo Master Stone zagra ze składem The Stoneheads. Z tym samym, z którym w 2025 roku wydał „CHULUS LIVE”.

materiały prasowe